

LECI MANNA Z NIEBA

Na Rynku pod Ratuszem biedny muzyk stał

i leczył nasze dusze bo tak pięknie grał

Uzbierał czasem grosze trzy żebraka marny los i tak mijały szare dni po noc.

Aż tu pewnego razu tak się spełnia cud panienka jak z obrazu, jak z żurnala mód:

Zabieram Cię do siebie już nie musisz tutaj grać

Sielanka niczym w niebie będzie trwać

R. Leci manna z nieba choć się o nią nie staramy

czasem tylko trzeba wierzyć w lepszy czas

Dzielmy kromkę chleba nawet jeśli jedną mamy

wtedy żadna bieda nie dosięgnie nas

Ukłonił się nasz muzyk i powiedział tak: ja pragnę ludziom służyć to mój cały czas

nie kusza mnie pałace i uciechy ponad stan prywatne tu królestwo przecież mam

Jeżeli jakiś morał w tej historii tkwi to przyszła właśnie pora by się dzielić nim

nie ważne czy masz górę złota czy ci płacą pens

istotne by robota miał sens

R. Leci manna z nieba choć się o nią nie staramy

czasem tylko trzeba wierzyć w lepszy czas

Dzielmy kromkę chleba nawet jeśli jedną mamy

wtedy żadna bieda nie dosięgnie nas (x2)